

Dzieje Słowian i świata na tle religii – 89

17 kwietnia 2025

Reinkarnacja

Kahuni przynieśli na wyspy Polinezji opowieści o stworzeniu, które były bardzo podobne do wersji wydarzeń przedstawionych w „Starym testamencie”. Huna jednak nie zajmuje się tym, w jaki sposób powstał Wszechświat i życie. Nie zagłębia się w to, w jaki sposób życie powstało, czy rozwinęło się z pojedynczej komórki do formy najwyższej, czyli człowieka. Natomiast ewolucja wszystkich form życia od najniższego do najwyższego stadium jest podstawową koncepcją huny. Według huny, w ewolucyjnym rozwoju człowieka jego zwierzęca niższa jaźń (niższe Ja) podlega rozwojowi, podnosi się na wyższy poziom i może stać się duszą, czyli średnią jaźnią (średnim Ja), które również na drodze ewolucji przekształca się w wyższe Ja.

Główną wartością w nauce huny o stworzeniu miała historia Adama, który został podzielony na dwie części, męską i żeńską. Adam powstał z dwóch gatunków gliny, czerwonej i białej. Czerwona glina oznaczała średnie Ja, a biała niższe Ja. Para Boskich Rodziców, czyli wyższe Ja, tchnęła manę, czyli energię życia, w gliniany posąg, obdarzając go duchem. Później z części Adama została ukształtowana Ewa i dana mu za towarzyszkę życia.

Szczególną cechą systemu huny jest to, że jako jedyny naucza, iż rozdział płci nastąpił w bardzo wczesnym stadium ewolucji. Gdy średnie Ja rozwinie się na tyle, by stać się wyższym Ja, dwie połowy symbolicznego Adama połączą się ponownie, tworząc ducha zawierającego część męską i część żeńską.

Koło podzielone przez krzywe S w chińskim symbolu energii Yang

i Yin, także przedstawia wyższe Ja jako składające się z części męskiej i żeńskiej połączonych w jedno, a mimo to zachowujących swoją indywidualność.

Kahuni nazywali wyższe Ja Aumakua, czyli całkowicie godnym zaufania Duchem Rodzicielskim. Wszyscy wtajemniczeni uważali je za obiekt tajemnej części kultu, gdyż wszystkie wyższe Ja były członkami klanu lub rodziny. Istniały one niegdyś pod postacią średnich Ja w ciele fizycznym razem z niższym Ja. Za tym wierzeniem kryje się romantyzm rozdzielonych dusz, a także wewnętrzne znaczenie zjednoczenia jako celu jogi.

Wiara w reinkarnację jest bardzo stara i była ważnym elementem wszystkich religii świata, tak jak w wierze hinduskiej i egipskiej, w ciągu tysiącleci. Ewolucja według huna jest możliwa dzięki temu, że człowiek składający się z trzech Ja przeżywa pewną liczbę reinkarnacji. Potrzeba ich czasem kilkunastu, huna zakłada około dwunastu, żeby niższe Ja (niższa jaźń – osobowość) człowieka stało się mniej zwierzęce i zaczęło się upodabniać do średniego Ja (średniej jaźni – duszy), a średnie Ja (dusza) do wyższego Ja. Niższe Ja po zdobyciu odpowiedniej wiedzy rodzi się w ciele jako średnia jaźń – dusza, a po kilkunastu dalszych reinkarnacjach przechodzi na poziom wyższego Ja, gdzie łączy się ze swoim partnerem duchowym; tak zjednoczona para staje się nowym wyższym Ja.

Żeby uzyskać jasny obraz całości, musimy patrzeć na wszystkie trzy Ja reinkarnującego człowieka jako na zespół. Gdy jedno Ja wspina się o szczebel wyżej, pozostałe dwa czynią to samo, nigdy nie dzieje się to osobno. Jedność zespołu nigdy nie jest rozbita.

Z samego szczytu drabiny wyższe Ja przechodzi na poziom zwany „akua aumakua”, czyli „bogowie wyższego Ja”. Ponad nimi istnieje nadjaźń i dalsze poziomy, są one jednak poza zdolnością pojmowania człowieka (średniego Ja). Najwyższego Boga z trudnością można sobie wyobrazić. Ewolucja dusz kończy

się w chwili dotarcia do źródła – najwyższego Boga.

W hunie istnieją dwa stopnie zjednoczenia: pierwszy polegający na zjednoczeniu niższego i średniego Ja, czyli człowieka, z jego wyższym Ja, jest to określane w religii jako stan łaski uświęcającej. Drugi stopień zjednoczenia to ostateczne zjednoczenie średnich Ja (średnich jaźni – dusz), męskiego i żeńskiego, podczas przejścia na wyższy poziom życia duchowego, czyli na poziom wyższego Ja. Aby to osiągnąć, potrzeba pomocy, czyli łaski wyższego Ja.

Według huny żeńska część Ja przechodzi podobnie cały cykl reinkarnacji tak jak męska, by przygotować się do zjednoczenia. Generalnie, gdy jedno z pary średnich Ja jest gotowe, to winno być gotowe też i drugie z tej pary. Docierają one do siebie nawet z dwóch krańców ziemi, nie w postaci cielesnej, ale jako duchy, gotowe na wielkie wydarzenia. Może również zaistnieć nieprzewidziany przypadek, że cykl reinkarnacji przesunął się i jedno Ja czeka jako duch na drugie Ja ze swojej pary.

Jednorodzony Syn Ojca (w domyśle też Córki) odnosi się zarówno do męskiej, jak i żeńskiej części średniego Ja, którymi opiekuje się wyższe Ja. Każde wyższe Ja ma w swojej opiece jedno średnie Ja – syna i jedno średnie Ja – córkę. Dokonane zjednoczenie symbolizowane jest słowem „syn” (w domyśle też „córka”).

Bratnia dusza, druga para przeciwnej płci średniego Ja, z którą nastąpi zjednoczenie i wyniesienie, może znajdować się w domu, w sąsiedztwie, na innym kontynencie, lub może nawet czekać jako duch, tak jak panny z lampami oliwnymi czekały na swego oblubieńca. Nie mamy prostego sposobu jej odnalezienia, gdyż ciągle jest ona niższym i średnim Ja na fizycznym poziomie, na którym pełnia doskonałości nie jest możliwa do osiągnięcia.

Reinkarnacja to idea bardzo stara, polegająca na przekonaniu,

że ludzka jaźń (dusza) wielokrotnie powraca do świata materialnego, reinkarnując (wcielając się). Jest to jedno z podstawowych praw naszego życia na ziemi i podlegamy mu, czy tego chcemy, czy nie, bez względu na to, czy wierzymy w nie, czy też nie.

Odrzucając ideę reinkarnacji, postrzegamy nasz czas spędzony tutaj na ziemi jedynie jako mrugnięcie oka wieczności, a decyzje, jakie podejmujemy – lub jakich nie udaje nam się podjąć – gdy przebywamy w ciele, mają głębokie i wieczne konsekwencje. Podczas gdy niewątpliwie idea reinkarnacji czyni to pojedyncze życie niezwykle ważnym, zmusza nas ona również do zastanowienia się, dlaczego fizyczna rzeczywistość jest w ogóle niezbędna.

Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy, że reinkarnacja zawsze była częścią zachodniego systemu myślenia. Perspektywa, że dusza w sposób powtarzalny powraca do ciała, kwitła w starożytnej Grecji prawie trzy tysiące lat temu i w naszym rozwoju jako cywilizacji odegrała dużo bardziej znaczącą rolę, niż nakazują nam sądzić tradycyjne historie. Filozofowie greccy nauczali i wierzyli w pewną formę ponownych narodzin, której podstawy zostały później przyjęte przez filozofów rzymskich oraz wielu innych wielkich myślicieli starożytności. Wówczas reinkarnacja, daleka od bycia czysto obcą koncepcją, była tak naprawdę szeroko rozpowszechniona i wpłynęła na kształt i siłę filozofii greckiej i rzymskiej.

Tak naprawdę w tamtych czasach idea reinkarnacji rzeczywiście rozkwitła, i szczególnie w przypadku chrześcijaństwa, stała się nieomal dominującym systemem wiary w pierwszych kilkuset latach istnienia Kościoła, aż do momentu, gdy została zepchnięta do podziemia przez bardziej tradycyjne niereinkarnacjonistyczne gałęzie chrześcijaństwa.

Ideę reinkarnacji w pewnej formie przedstawiają wszystkie religie, a religie Wschodu w formie jednoznacznej. Była ona też znana w czasach Jezusa, czego jej ślady znajdujemy w

„Nowym testamencie”, jak powtórne przyjście na świat Eliasza jako Jana Chrzciciela. Jezus nie zaprzeczał istnieniu reinkarnacji. Nauki Jezusa były zgodne z tą ideą, choć nie są wprost wypowiedziane. Jezus często mówił: „Kto ma uszy, niechaj słuchoa.” Idea reinkarnacji wyjaśnia sprawiedliwość i miłość Boga.

Dusza ludzka może się wcielić tylko w ciało ludzkie. Prawo reinkarnacji to prawo rozwoju. Dusza może rozwijać się i ewoluować, może też nie wykorzystać czasu danego na ziemi – w takim przypadku nie ewoluuje, ale też nie ma możliwości, żeby cofnęła się do życia w formie zwierzęcej, jak uczą niektórzy. Prawo karmy związane z ideą reinkarnacji – czyli prawo przyczyny i skutku mówi o tym, czego nauczał Jezus: „Co posiejesz, to zbierzesz.” Również na temat tego prawa istnieją nieporozumienia – często kojarzone jest z karą (i nagrodą), tymczasem jego związek jest bliższy z wyrazem „karmić” – wskazuje bowiem na to, czym „karmi się” dusza.

W Hinduizmie spekulacje związane z prawem przyczyny i skutku, czyli z prawem karmy, doprowadziły do nierealnej koncepcji bardzo wielu reinkarnacji. Huna zakłada możliwość około dwunastu poziomów reinkarnacji.

W Indiach występuje słowo *guna*, które w sanskrycie znaczy struna lub sznurek. Starano się wyjaśnić, w jaki sposób wiele żywotów, czyli reinkarnacji, jest uszeregowanych na takim niewidzialnym i wytrzymałym sznurze, by mogła zachodzić pewnego rodzaju kontynuacja i by karma, czyli uczynki, mogły oddziaływać na kolejne życia. Sznurem tym jest nić *aka*, która przykleja się do wszystkich osób i rzeczy, z którymi człowiek zetknął się za życia, a także do zdjęcia i podpisu, i to połączenie pozostaje również po śmierci. A także znając imię określonej osoby, można tę osobę mentalnie namierzyć i wysłać do niej nić *aka*.

W Egipcie imię *ren* w pewnym zakresie można do tego przyrównać. *Ren* – imię człowieka, znajomość którego w

wierzeniach egipskich pozwalała na komunikację nie tylko z osobami żywymi, ale także ze zmarłymi oraz pomiędzy poszczególnymi jaźniami i pomiędzy ciałami widmowymi.

To co w wedyjskiej wedancie nazywane jest *manas* – myśliciel, czyli wyższy mental – ciało przyczynowe jest częścią człowieka, która wędruje z nim przez kolejne żywoty. Ciało przyczynowe jest energetycznym, widmowym ciałem fizycznym duszy, czyli Atmana, dlatego dusza niekiedy określana jest jako ciało przyczynowe, *manas* – myśliciel. Dusza, czyli średnia jaźń (Ja), tak jak osobowości, czyli niższa jaźń (Ja) składa się z ciała, ducha i energii.

Dusza jest średnią jaźnią człowieka, natomiast świadomość osobowości jest przedstawicielem duszy na planie fizycznym, dlatego świadomość określa się jako średnie Ja. Dusza (średnia jaźń) jednak swój przekaz woli kierowanej do świadomości czyni nie wprost, lecz poprzez podświadomość, czyli niższe Ja. Natomiast podświadomość reprezentuje osobowość żyjącą w świecie materii fizycznej.

Dusza poprzez ciało przyczynowe ma połączenie w zakresie komunikacji ze świadomością człowieka poprzez jego podświadomość (w części jej nieświadomości), i dopiero przez nią przekazy duszy docierają do świadomości. Świadomość może odbierać informacje od duszy poprzez intuicję, przeczucia lub w snach.

Wedy traktują osobowość i duszę jak dwie niezależne, ale połączone ze sobą jaźnie: niższą i średnią. Huna traktuje je jako dwuczłonową jedność składającą się ze średniego i niższego Ja. Świadomość i podświadomość osobowości, które są przedstawicielami duszy i osobowości, traktowane są jako ogólna świadomość i podświadomość.

Według huny doświadczenia są przechowywane w postaci gron uformowanych z widmowej substancji *aka* i utrzymywanych razem przez energię. Grona te przechowywane są w ciele widmowym

średniego Ja (średniej jaźni), czyli przyczynowym nieśmiertelnej duszy, dlatego nie nikną, gdy dana osoba umiera i opuszcza ciało fizyczne. Ponadto wyższe Ja zapamiętuje wszystko i jest odpowiedzialne za narodziny w każdej nowej reinkarnacji, umieszczając duszę w ciele fizycznym w takim środowisku, aby okoliczności życiowe umożliwiły duszy dalszą naukę w szkole życia.

Z Indii zapożyczony jest następujący pogląd: Musimy tak długo ponownie rodzić się, aż (jako pojedyncze ego) nauczymy się wszystkich lekcji fizycznego świata i uwolnimy od wszystkich życzeń z nim związanych. Żadna dusza nie przoduje ani nie pozostaje w tyle, zajmuje jedynie inne miejsce w kole inkarnacyjnym, które i tak wyszło od Boga i prowadzi do Boga. Struktura oparta jest na tym, aby przechodzić przez poziomy rozwoju jak po szczeblach: noworodek, dziecko, młody, dorosły i stary. Te poziomy rozwoju duszy dzielą się na etapy. Każdy etap wymaga minimum siedmiu reinkarnacji, ale niektórzy zatrzymują się na nim przez okres około dwudziestu reinkarnacji. Po tym, gdy człowiek stanie już na ostatnim etapie ostatniego poziomu, czeka na niego siedem innych planów (wymiarów) egzystencji, wzrostu i ewolucji, dzięki którym wciąż zbliża się, by powrócić do Boga.

Osobowość, jako niższa jaźń, składa się z ciała fizycznego oraz ducha. Ducha w strukturze osobowości tworzą trzy energetyczne ciała widmowe, inaczej subtelne (eteryczne, astralne, mentalne – niższy mental). Ciała osobowości rodzą się i kształtują na nowo podczas każdego życia, każdej reinkarnacji. Po śmierci ciała fizycznego, ciało eteryczne także obumiera po 3 dniach, wtedy w skład ducha wchodzi ciało astralne oraz mentalne – niższy mental, które żyją dalej. Po 40 dniach od śmierci fizycznej ciała astralne i mentalne także obumierają. Pozostaje tylko nieśmiertelna dusza, w której istnieją zgromadzone doświadczenia z poprzednich wcieleń (reinkarnacji) oraz zdobyte doświadczenia w danej reinkarnacji, które nakładają się na duszę, poprzez jej ciało

przyczynowe. Wyjątkiem jest przypadek, gdy po przejściu pełnego cyklu reinkarnacji następuje wyniesienie duszy na poziom wyższego Ja i powrót do Ojca. Wtedy następuje promocja wszystkich trzech duchów na wyższy poziom życia duchowego, na wyższy poziom ewolucji.

Osobowość, czyli człowiek w momencie narodzenia, jest nie zapisaną tablicą, i w ciągu życia buduje sobie nowy system wartości w miarę zbierania doświadczeń życiowych, ale i dusza, która zawiera w sobie doświadczenia z poprzednich żywotów, ma niemały wpływ na nasze obecne życie, choć nie zawsze sobie ten wpływ uświadamiamy. I właściwie to, że sobie nie uświadamiamy, jest dużą pomocą w rozwoju duszy, nie przeszkadza to w ustanowieniu nowych wartości i nowych zachowań w obliczu różnorodnych doświadczeń. Umożliwia uniknięcie błędów z przeszłości i nawiązywanie nowych, innych relacji z innymi duszami, a zwłaszcza poprawienie tych relacji, które były niezgodne z prawami kosmicznymi.

Dusza zawiera w sobie doświadczenia z wielu żywotów i jest powiązana z innymi, tworzy kręgi na różnych poziomach istnienia bytu, nazywane monady (byty duchowe). Monada jest zbiorem około tysiąca dusz, ale zarazem jest całością, która jest częścią większej całości. Dusza jest też sama dla siebie monadą – całością złożoną z różnych doświadczeń i będącą częścią tej większej monady.

Rozwój dusz powinien przebiegać w kierunku uświadomienia sobie, że jesteśmy częstkami jednego wielkiego organizmu, dlatego wszelkie wrogie zachowania jednej części wobec innej – nie sprzyjają całości. Mamy więc nauczyć się miłować bliźniego swego jak siebie samego.

Doświadczenia zdobyte podczas kolejnych reinkarnacji, które są przyczynami kształtującymi przyszłe życie, gromadzone są w ciele przyczynowym, czyli ciele fizycznym nieśmiertelnej duszy. Poprzez to ciało następuje przekaz woli i intencji duszy człowiekowi, jednocześnie stanowi ono zbiór świadomości

wszystkich przebytych reinkarnacji. Ciało to jest o stopień wyżej w hierarchii od ciała mentalnego osobowości, które stanowi niższy mental, świadomość osobowości, ciała te przylegają do siebie.

Ciało przyczynowe duszy tworzy widmową aureolę wokół głowy człowieka. Żłocista aureola wokół głowy jest to widmo ciała przyczynowego. Aureola jest znamięm wysokiego poziomu rozwoju duchowego danej osoby, tak przedstawiano mędrców i świętych na obrazach. Natomiast ciała subtelne niższej jaźni tworzą energetyczną widmową aurę wokół człowieka.

W czasie kolejnej reinkarnacji dusza posiada informację zawierającą wszystko to, co zostało zgromadzone w poprzednich życiach. Dusza w nowym życiu kształtuje, zgodnie z informacją z przeszłości, odpowiednio ciało astralne i mentalne człowieka, w którego się wciela.

Po przejściu całego cyklu – wszystkich poziomów reinkarnacji, dusza osiąga poziom oświecenia, czyli poziom wyższego Ja. Ta tendencja przechodzenia niższego i średniego Ja w wyższe Ja jest zgodna z późniejszą koncepcją Jogi, według której jedynym prawdziwym Ja jest wyższe Ja.

Dusza będąca w cyklu reinkarnacyjnym po śmierci człowieka przechodzi do innych życiowych przestrzeni energetycznych, na odpowiednie poziomy rozwoju duchowego. Tym poziomom rozwoju odpowiadają planety poziomu rozwoju dusz. W zaratusztrianizmie planety te nazwane były między reinkarnacyjnym rajem, a w wierze słowiańskiej wyrajem, inną nazwą w starożytnych kulturach były poszczególne nieba odpowiadające tym planetom niebiańskim. Na poszczególnych planetach poziomu rozwoju duchowego przebywają dusze ludzi, których rozwój duchowy odpowiada zakresowi rozwoju przyporządkowanemu danej planecie. Na danej planecie rozwoju poszczególne dusze mają kontakt tylko z innymi duszami, których rozwój duchowy odpowiada zakresowi danej planety. Dopiero na ziemi, w zagęszczonej materii, w ciele fizycznym, dusze ludzi mogą się kontaktować z

innymi duszami, które są na dowolnym duchowym poziomie rozwoju. Można powiedzieć, że doświadczenia osobowości nakładają się na duszę, oraz że dusza stanowi zbiór osobowości z różnych jej żywotów poprzez reinkarnacje w ciele fizycznym człowieka.

Poszczególne reinkarnacje pozwalają duszom zbierać odpowiednie doświadczenia życiowe i czynić postęp w ich rozwoju duchowym. A po śmierci człowieka, dusze, które poczyniły postęp w swoim rozwoju duchowym mogą przejść na odpowiednio wyższy poziom rozwoju, na planetę odpowiadającą wyższemu zakresowi rozwoju duchowego.

Na poszczególnych poziomach rozwoju duchowego człowiek obejmuje świadomością coraz szersze spektrum wszechświata. Tylko przejście przez materię i strefę wolnej woli kwalifikuje istotę do bycia pełną indywidualnością.

Idea reinkarnacji jest tak oczywista, że twórcy kodu huny w „Biblii” nie ukryli jej za pomocą słów kodowych. Używali po prostu określeń w rodzaju „żyć ponownie”, „nowe życie” lub „powtarzać życie”, „poprzednie życie” oraz „zmartwychwstanie”, „powstać ponownie”, „choćby umarł, żyć będzie”.

„Ewangelia według św. Łukasza” (20:27-36) dotyczy sprawy zmartwychwstania. Jezus zostaje poproszony o rozstrzygnięcie problematycznego przypadku, gdy kobieta wychodziła siedem razy za mąż i siedem razy została wdową. Który z siedmiu mężów będzie jej towarzyszem, gdy w czasie sądu ostatecznego wszyscy zmartwychwstaną? Jezus im odpowiedział: „Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Jeżeli bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi bożymi, będą uczestnikami zmartwychwstania”.

Za pomocą kodu możemy uzyskać potwierdzenie, że ci, którzy mają za sobą wystarczająco wiele reinkarnacji i przeszli przez

szkołę życia, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym, tak że są gotowi posiąść świat w znaczeniu światła, lub tak coś cennego jak oświecenie, staną się „równi aniołom”, czyli ich średnie Ja stanie się wyższym Ja. Nie będą więc potrzebowali następnej reinkarnacji, czyli ponownego zmartwychwstania. Nastąpi ponowne zjednoczenie Adama i Ewy, czyli ich pierwiastka męskiego i żeńskiego, w jednym wyższym Ja. Osiągną poziom wyższego Ja, czyli królestwo Niebieskie, staną się równi aniołom takim jak wyższe Ja, staną się dziećmi bożymi, będąc dziećmi zmartwychwstania.

Wyrażenie „poprzednie życie” w kodzie ma także znaczenie naturalne, bez przyczyny. Z tego drugiego znaczenia można wyciągnąć wniosek, że fakt, iż człowiek przechodzi przez wiele reinkarnacji, zanim osiągnie stan oświecenia, Kahuni uważali za rzecz naturalną, której należy się spodziewać.

Na początku cyklu reinkarnacji dusza człowieka jest na poziomie dziecka i dopiero poprzez kolejne reinkarnacje przechodzi przez wiek młody, dojrzały, a przy końcu cyklu – stary. Słowa Jezusa: „Dopuszczcie dzieci i nie przeszkadzajcie im przychodzić do mnie, do nich bowiem należy królestwo Niebieskie” oznaczają, że do dzieci, w znaczeniu dusz na poziomie dzieci, należy królestwo Niebieskie, ale po przejściu całego cyklu reinkarnacji.

„Ewangelia według św. Jana” (3:3): „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie (w znaczeniu przejścia cyklu reinkarnacji), nie może ujrzeć (czyli wejść do) królestwa bożego”.

„Ewangelia według św. Jana” (3:5): „Zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, jeśli się ktoś nie narodzi z wody i z Ducha (w znaczeniu energii i pomocy wyższego Ja), nie może wejść do królestwa bożego”. Wyższe Ja, czyli Duch, przemienia średnie Ja w nowe wyższe Ja, a niższe Ja w nowe średnie Ja, do czego używa many oraz swej mocy i mądrości.

Reinkarnacja jest wyraźnie wzmiankowana w kodowym odpowiedniku słowa „zmartwychwstanie”, które oznacza „żyć” albo „powstać ponownie”. W „Ewangelii według św. Jana” (11:25) czytamy: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie”. Kodowym odpowiednikiem „żyć będzie” jest wyrażenie „nowe życie” lub „powtarzać życie”. Jezus mówi tu jako wyższe Ja, gdyż ono i tylko ono jest symbolizowane przez światło. Możemy parafrazować jego słowa, posługując się kodem: „Ja, wyższe Ja, para boskich rodziców, jestem światłem świata, i tylko ja mogę wyprowadzać ludzi z ciemności, dać im nowe reinkarnacje, więcej żywotów, żeby wyszli z mroku na Światło”.

Ktoś może zapytać, dlaczego, jeżeli tajemnica huny miała tak wielką wartość, nie udostępniono jej ogółowi. Można by odpowiedzieć, że dawno temu, podobnie jak i dzisiaj, większość ludzi nie potrafi zrozumieć i przyjąć abstrakcyjnych idei nauk wewnętrznych. Tajemnica może mieć wartość tylko dla kogoś, kto ma za sobą pewną liczbę reinkarnacji i osiągnął wystarczający stopień duchowego rozwoju.

Kościół odrzuca ideę reinkarnacji i naucza, że człowiek żyje tylko raz i po śmierci może iść do nieba, piekła albo ewentualnie czyśćca. Jest to system dość okrutny, nie odpowiadający wizerunkowi miłosiernego Boga. W Indiach, gdzie znano reinkarnację i uczy się o niej otwarcie od najdawniejszych czasów, ludzie czerpali pewną pociechę ze świadomości, że mogą powrócić i naprawić swoje błędy w kolejnym wcieleniu. Problemem natomiast był fakt, że ideę kilku lub kilkunastu reinkarnacji w Indiach rozciągnięto w długą serię narodzin i śmierci. Dodano także dogmat o prawie karmy, czyli prawie przyczyny i skutku, z którego wynikało, iż zmazanie starych grzechów było prawie niemożliwe. Pojęcie karmy tylko w niektórych przypadkach może wydawać się uzasadnione.

Jezus uczył bardzo prostej zasady życia, której wszyscy, jeżeli chcieli, mogli przestrzegać. Była to złota reguła: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”. Reguła ta była już wcześniej

powszechnie znana od wieków, na przykład w Azji. Kahuni uczyli prostej doktryny nieczynienia zła innym. Według nich jedynym grzechem było krzywdzenie drugiego człowieka, w tym także siebie samego. Jezus do swoich nauk zewnętrznych włączył wyższe nauki, dodając zamiast negatywnej reguły pozytywną: „Czyń drugiemu, co tobie miłe”. Należy nie tylko powstrzymać się od krzywdzenia innych, lecz nauczyć się ich kochać i im pomagać.

Taka bezgraniczna miłość nieprzyjaciół swoich możliwa jest jedynie w królestwie niebieskim, gdzie łatwo jest przestrzegać przykazania miłości i pomocy, gdzie życie się toczy poza fizycznym światem materialnym, tam można znaleźć miłość w pełnym rozkwicie. Próba kochania miłością bezwarunkową i służenia bliźnim jest doskonałym ćwiczeniem dla tych, którzy są na ostatnich stopniach cyklu reinkarnacji i zbliżają się do momentu przejścia na wyższy poziom. Są wystarczająco oderwani od życia doczesnego, a myślą wyłącznie o życiu w królestwie niebieskim. Doskonała miłość jest możliwa tylko w przypadku wyższych Ja.

Z ewangelii jasno wynika, że pewien zasób wiedzy dotyczącej reinkarnacji był częścią nauk zewnętrznych. Religia hebrajska jest ściśle powiązana z wcześniejszymi wierzeniami egipskimi, i jako taka niewiele mówi na temat wielokrotnych wcieleń. Jednakże w czasach Jezusa i wcześniej istniała wymiana myśli religijnej i filozoficznej z Indiami, a także z religiami, gdzie idea reinkarnacji była znana i nauczana.

„Ewangelia według św. Jana” (9:1-10) mówi o przywróceniu wzroku człowiekowi, który urodził się niewidomym. Ważny problem filozoficzny został poruszony w pytaniu uczniów: „Rabbi, kto zgrzeszył, że się urodził niewidomym – on, czy jego rodzice?”. Wyraźnie widać tu wiarę w reinkarnację, gdyż człowiek ten nie mógł zgrzeszyć przed urodzeniem, chyba że w przeszłym życiu. Jezus odpowiedział: „Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, ale stało się tak, aby się na nim objawiły sprawy boże”. Według huny, człowiek jako dusza dostępuje

reinkarnacji w materialnym, zwierzęcym ciele człowieka, dzieląc ze wszystkim co żyje na poziomie materialnym, również niebezpieczeństwem. Także przez przypadek czy okoliczności zamierzony i normalny rozwój mogą stać się zakłócone i niedoskonałe.

W ewangeljach (Mt 14:19-20; Mk 6:41-43; J 6:11-13) znajduje się opis rozmnażania chleba i ryb, nie użyto w nim jednak żadnych słów kodowych. Jednak w wzmiance o dwunastu koszach napełnionych tym, co zostało po nakarmieniu tłumu, kryje się symbolika dwunastu reinkarnacji, są one potrzebne, by człowiek mógł osiągnąć doskonałość: „Jedli wszyscy do sytości, i zebrali jeszcze dwanaście pełnych koszów ułamków i ostatków z ryb”.

„Ewangelia według św. Jana” (1:21): „Zapytali Jana: Cóż zatem, czy jesteś Eliaszem?”. Nawet idea powtórnego przyjścia Jana jest odzwierciedleniem przekonań opartych na wiedzy o reinkarnacji. Jezus nazwał Jana Chrzciciela Eliaszem: „Lecz powiadam wam: Eliasz już przyszedł, a nie poznali go i postąpili z nim tak, jak chcieli. Tak i Syn człowieczy będzie od nich cierpieć. Wtedy uczniowie zrozumieli, że mówił im o Janie Chrzcicielu” (Mt 17:12-13; Mk 9:13).

Powodem, dla czego Jezus nazwał Jana Eliaszem, było to, że ta sama dusza, która wcieliła się w Eliasza, powróciła ponownie i wcieliła się w Jana.

Wiara w reinkarnację istniała również w czasach „Starego testamentu”. Przykładem znowu jest Eliasz jako jeden z głównych proroków. „Druga księga królewska” (2:14-15): „Elizeusz wziął płaszcz Eliasza, który spadł z góry od niego, uderzył nim wody, lecz one się nie rozdzieliły. Wtedy rzekł: »Gdzie jest Pan, Bóg Eliasza?« I uderzył wody, a one rozdzieliły się w obydwie strony. Elizeusz zaś przeszedł środkiem. Uczniowie proroków, którzy byli w Jerychu, ujrzeli go z przeciwka, i oświadczyli: »Duch Eliasza spoczął na Elizeuszu«”.

To, że oficjalna nauka nie chce dostarczyć dowodów na istnienie reinkarnacji, nie jest dowodem przeciwko reinkarnacji. Nauka jeszcze nie radzi sobie z wyjaśnieniem, czym naprawdę jest życie, choć coraz więcej na ten temat zbiera informacji.

Wiedza o zjednoczeniu dusz mężczyzny i kobiety w celu utworzenia nowego wyższego Ja jest dość jasno przedstawiona za pomocą kodu huny we wcześniejszych pismach, które nie zostały włączone do kanonu tworzonego chrześcijaństwa przez założycieli Kościoła, czyli Ojców Kościoła. Zakodowany materiał zawiera także literaturę gnostycką.

Jednym z dobrych źródeł jest „Ewangelia Tomasza”, która zawiera „mowy” Jezusa. O autorze mówi się, że był bliźniaczym bratem Jezusa i że to on przekazał „mowy” Jezusa ewangelistce Mateuszowi.

Literatura gnostycka powstała w tym samym okresie, kiedy Aleksandria w Egipcie stanowiła centrum życia filozoficznego i religijnego, podążając za wcześniejszym rozwojem podobnych idei w Grecji.

Literatura gnostycka zawierała wiele tajemnych znaczeń i była używana w ówczesnych misteriach służących celom wtajemniczenia. Zarówno w „mowach” Jezusa, jak i w niektórych pismach gnostyckich znajdujemy prawie identyczne fragmenty dotyczące wielkiej tajemnicy przejścia na wyższy poziom istnienia bytu. Podobnie tajemną mądrość można znaleźć w pismach dotyczących misteriió Mitry.

W „Ewangelii Tomasza”, w niektórych pismach pojawia się kobieta o imieniu Salome. Występuje ona jako osoba zadająca pytania, albo jako ktoś, kto przekazuje informację dotyczącą tajemnej wiedzy. Konkluzją dotyczącą połączenia się kobiety i mężczyzny w wyższą jaźń jest stwierdzenie: „Gdy zdepczesz szatę wstydu, gdy dwoje stanie się jednym i gdy mężczyzna złączy się z kobietą i nie będą już ani mężczyzną, ani

kobietą". W ewangelii tej znajduje się też znaczący fragment, w którym Jezus mówi: „Wielu stoi przed drzwiami, ale samotni wejdą na gody". Fragmenty te poruszają wiele spraw związanych z przejściem na wyższy poziom.

W powyższych tekstach czytamy: „Gdy przybędą na wyższy poziom, muszą odrzucić swoje szaty i stać się nowożeńcami, otrzymującymi swą prawdziwą męskość poprzez dziewiczego ducha". Dziewiczy duch to żeńska część pary, która ma wejść na wyższy poziom.

Można powiedzieć, że Adam i Ewa nałożyli pierwszą szatę wstydu, gdy zostali umieszczeni w ciałach i zorientowali się, iż są nadzy. Nie mogli zdjąć powłoki cielesnej i wznieść się ponad poziom ludzki, na którym istnieje wstyd, dopóki po wielu reinkarnacjach nie zjednoczyli się ponownie jako wyższe Ja. Ewa powracająca, by spotkać się znowu z Adamem. Żebro wraca na swoje miejsce, a człowiek ponownie staje się cudowną całością i jednością.

Po przejściu na wyższy poziom wyższe Ja przygotowuje nowe odzienie, w które ubiorą się męskie i żeńskie Ja jako jedność, a nie jako dwa oddzielne istnienia. To jest odzienie stworzone z widmowej substancji, nazywane w tekstach szatą chwały, szatą bez szwów lub szatą światła. Gdy mieszka w nim wyższe Ja, wysyła ono białe światło, które jest w rzadkich wypadkach widziane przez ludzi żyjących na poziomie fizycznym.

W „Ewangelii według św. Jana” (19:23-24) czytamy, że żołnierze szaty Jezusa podzielili na cztery części, a o tunikę, która nie była szatą, ale cała tkana od góry do dołu, rzucili los.

W niektórych tekstach literatury gnostyckiej Dziewiczy Duch reprezentuje Sofię. Po małżeństwie w niebie, czyli wejściu na wyższy poziom, staje się Duchem Świętym, żeńską połową pary Boskich Rodziców, czyli wyższego Ja.

Na całym świecie żyją ludzie znajdujący się w różnym stadium ewolucyjnej szkoły życia. Istnieje dwanaście stopni

reinkarnacji, dwanaście stopni zaawansowania i że wewnętrzne nauki nie są udzielane, dopóki ktoś nie przejdzie przez dziesięć stopni i nie będzie wystarczająco doświadczony, żeby wieść życie, w którym nikogo się nie krzywdzi, co jest celem, gdy zbliża się moment wyniesienia i przejścia przez dwunastą reinkarnację.

Dopóki średnie Ja, które dostąpi wyniesienia, istnieje w ciele i jest zmuszone dzielić życie i emocje z niższym Ja, dopóty nie ma szans na osiągnięcie doskonałości. Dopiero po przejściu przez ostatnią reinkarnację i przyswojeniu sobie w wystarczającym stopniu lekcji nieczynienia zła i pomagania innym, może zwrócić się do wyższego Ja z prośbą o pomoc w osiągnięciu pełnej doskonałości. Jest ona udzielana po zakończeniu ostatniej reinkarnacji przez łaskę kochającej pary Boskich Rodziców. Dostępują tego obie dusze: męska i żeńska, jednocząc się w jedno wyższe Ja.

Nowe wyższe Ja staje się parą Boskich Rodziców starego niższego Ja, które z kolei przechodzi na poziom średniego Ja. A jego miejsce zajmuje nowe niższe Ja pochodzące z niższego poziomu.

Człowiek codziennie bierze swój krzyż, a życie toczy się zwykłym trybem, a zatem jest w całości dobre i radosne dopóki przestrzegane są nauki Jezusa. Są one łatwe do zrozumienia, polegają one na powstrzymaniu się od sprawiania cierpień innym i sobie, oraz na zdaniu sobie we właściwym czasie sprawy, że istnieje w nas wyższe Ja, z którym trzeba się kontaktować i które co dzień należy prosić o pomoc w prowadzeniu pożytecznego, nie wyrządzającego nikomu krzywdy życia. Jezus powiedział: „Jarzmo moje jest słodkie, a brzemie lekkie”. To jest krzyż, który codziennie niesiemy i który staje się lekki dzięki miłości i pomocy pary Boskich Rodziców.

Prawo reinkarnacji jest jednym z podstawowych praw naszego życia na ziemi. Przez to prawo wiele można wyjaśnić spraw inaczej niewytłumaczalnych, może także, a może przede

wszystkim, pomóc zrozumieć, po co żyjemy. Celem wszelkiego życia na ziemi jest ewolucja, rozwój. Temu prawu podlegamy wszyscy. Podlegają wszystkie nasze elementy – nie tylko fizyczne. Celem jest osiągnięcie najwyższego stopnia rozwoju. Skoro wiemy już, że nie jesteśmy tylko ciałem fizycznym, że jesteśmy też energiami woli, myśli i uczuć, celem naszym jest doskonalenie się także w tych dziedzinach. Wystarczy przyjrzeć się naszemu życiu, by móc stwierdzić, jak daleko nam w tych dziedzinach do doskonałości. Ale też łatwo możemy zauważyć, że ludzie są bardzo różni. Dzieje się tak dlatego, że znajdujemy się na różnych stopniach rozwoju. Wyjaśnia to zagadnienie dotyczące „wieku duszy”. To, że nauka nie dostarcza dowodów, nie jest dowodem przeciwko reinkarnacji.

Idea reinkarnacji wyjaśnia sprawiedliwość i miłość Boga. Bez niej trudno wyjaśnić miłość, która doświadcza tych, którzy najbardziej są umiłowani. Bez niej trudno pojąć sprawiedliwość, dlaczego jedni ludzie żyją dostatnio i bez większych problemów, inni zaś cierpią niemal od momentu przyjścia na świat.

Reinkarnacja jest najprostszym elementem w poszukiwaniach czegoś, w co moglibyśmy wierzyć. Bardzo dobrze pasuje ona do ogólnego obrazu życia i rozwoju tak, jak to przedstawia huna. W idei tej o wiele bardziej podkreślona jest Boska sprawiedliwość aniżeli w ewangelizmie (według zewnętrznej nauki), który mówi, iż mamy tylko jedno życie, po którym nastąpi piekło albo niebo, zupełnie niezależnie od tego, na ile jesteśmy inteligentni lub głupi.

W reinkarnacji występuje zasada, że dusze muszą się ponownie rodzić w ciele ludzkim, aż nauczą się lekcji fizycznego świata i uwolnią od życzeń z nim związanych. Zakłada się do kilkunastu cykli reinkarnacyjnych.

Huna zna dwa ego: średnie i niższe Ja, które kontrolowane są przez wyższe Ja. Średnie Ja powinno pozbyć się swoich życzeń odnośnie fizycznego świata, aby dzięki temu mogło być

promowane i zamienić znane mu dotąd doświadczenia fizycznego oraz duchowego świata na przeżycia świetlistego poziomu. Do czasu promocji niższe Ja nie będzie życzyło sobie niczego innego jak tego, żeby rozwinąć się do tego stopnia, aby zostać przyjętym do szkoły średniego Ja i dysponować jego duchowymi umiejętnościami. Natomiast nowe niższe Ja wstąpi do nowo powstałej trójcy. Jego radość ze wszystkich przyjemnych i miłych stron fizycznego świata nie jest w żadnym wypadku grzechem, nawet wtedy, gdy w swoim otoczeniu musi znosić zło i dobro.

Wielką nagrodą powinno być przekonanie, że z każdą reinkarnacją coraz bardziej przybliżamy się do celu oraz szansa, iż po tym życiu ktoś pomoże nam w promocji. Myśli te powinny być dla nas zachwycające i wspaniałe.

Preegzystencja (przedistnienie) jest to wiara w istnienie duszy przed poczęciem człowieka. W hinduizmie wiara w przedistnienie jest powszechna. Stanowi jeden z najważniejszych elementów owej religii. Święte pisma hinduizmu mówią o tym bardzo otwarcie. Duchowni hinduscy również głoszą wiarę w predestynację. Wiąże się to przede wszystkim z reinkarnacją.

Praziemskie życie jest to życie duchowe człowieka przed śmiertelnym życiem w ciele ludzkim, preegzystencja. Zanim ziemia powstała, cała ludzkość żyła jako dzieci ducha bożego. Bóg ludzi nauczał dla ich rozwoju. Te przygotowania pozwoliły im później wcielić się w ciało ludzkie na ziemi. Życie w śmiertelności jest dalszą edukacją i testowaniem w celu powrotu do Boga oraz aby stać się podobnym do Niego. Przedistnienie było to nieokreślony długi okres próbny, rozwoju i nauki. Mormoni wierzą, że przyszedł czas, kiedy nie mogliśmy odnieść dalszych postępów bez urodzenia się w ciele i doświadczeń życia ziemskiego. Według mormońskich wierzeń, Bóg zaproponował plan, zgodnie z którym mógłby mieć miejsce dalszy rozwój – plan zbawienia. Bóg zaproponował plan dalszego rozwoju, a pierwszym poziomem tego planu jest poziom wyższego

Ja. Ponieważ wolna wola w mniejszym lub większym stopniu doprowadzi wszystkich ludzi do upadku w grzech, potrzebny był Zbawiciel, aby odkupić grzechy każdej osoby, tak aby mogła powrócić do życia z „Ojcem w Niebie.” Jezus zgłosił się, aby podążać za zaproponowanym planem, który zachował wolną wolę, odpowiedzialność za działania oraz niezbędny skutek, że niektórzy z dzieci Niebiańskiego Ojca nigdy nie wrócą do Niego w wyniku grzechu.

Drugi ochotnik, Lucyfer, próbował zmienić plan, proponując, że cały ród ludzki powróci do Niebiańskiego Ojca, mimo grzechów – zasadniczo pokonując wolną wolę i boską zasadę odpowiedzialności za czyny.

Wyznaczenie jest to powołanie niektórych ludzi przez Boga do wykonywania określonych zadań w życiu doczesnym. Nawet ci, którzy byli przewidziani do wielkości, mogą upaść i łamać boże prawa. Bóg przygotował tych ludzi do poszczególnych ról w ich życiu ziemskim, by poszerzyć jego plan, aby doprowadzić całą ludzkość do powrotu do Niego. Ci byli przewidziani przed ich śmiertelnym urodzeniem do wielkich misji dla Pana w tym życiu, co opisano w Księdze Abrahama w rozdziale 3, wierszach 22-23. Mormońska doktryna stwierdza, że boży plan obejmuje wyznaczenie proroków i nauczycieli, którzy mają dary i powołania wśród ludzi, aby nauczać i ponownie uczyć zasad prawidłowego postępowania, tak aby wolna wola była stosowana z rozwagą (Jeremiasza 1:5) Boży plan obejmuje ważną rolę rodziców, aby uczyć swoje dzieci drogi sprawiedliwości i szczęścia (Powtórzonego Prawa 6:7), oraz błogosławieństwo Świętych Pism, aby dawać fundament wiedzy ewangelicznej, w tym wiedzy o zbawczym roli Jezusa Chrystusa i znaczeniu sakramentów oraz przymierzy ewangelii. Ci nauczyciele i prorocy są misjonarzami Boga na ziemi. Ludzie ci przeszli już cały proces reinkarnacji, już są oświeceni w myśl wiary wschodu, ale odradzają się nadal w ciele ludzkim, aby nauczać innych ludzi. Takim szczególnym misjonarzem Boga na ziemi był również Jezus, a także Budda.

Nawet ci, którzy byli przewidziani do wielkości, mogą upaść i łamać prawa boże. Dlatego też śmiertelność jest po prostu stanem, w którym postęp i badania są kontynuowane od tego, co zaczęło się w preegzystencji.

Ciąg dalszy nastąpi

Autorstwo: Stan Rzeczy

Źródło: WolneMedia.net